Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie **1500** mk. miesięcznie **500** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż **50** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | **Września, sobota, dnia 13-go stycznia 1923 r.** | **№ 5**

1922

I.

Od 1914 r. jesteśmy wciąż świadkami i współuczestnikami dziejowej doniosłości wypadków, które piorunującą faktycznie szybkością przewijają się przed naszemi oczami, zmieniają się niczem w kalejdoskopie, a wszystkie są niezmiernie ważne, wprost o zasadniczem znaczeniu dla naszego kraju. W skutek nadmiaru powyższych wydarzeń nie zdajemy sobie wprost sprawy z ich ogromnego znaczenia, wielokrotnie bagatelizujemy bardzo poważne objawy życia politycznego, nie mamy nawet czasu zastanawiać się nad niemi dłużej, gdy nowe już a nie mniej znamienne pochłaniają naszą uwagę. W ten sposób ludzkość przywykła do tego, że obecnie na świecie zawsze coś się niezwykłego dzieje, ale wskutek niepomiernej liczby tych wydarzeń, niezwykłość traci wszystkie dotychczasowe swoje cechy — powszednieje. Dawniej rozpisywano się na całych szpaltach i całemi tygodniami o jakimś drobnym zabójcy, wypadku kolejowym, lub katastrofie, a także wydarzenia, jak trzęsienia ziemi w Messynie były komentowane przez długi szereg dni. Tymczasem teraz nie mniej groźna katastrofa nawiedziła Chili a jednak przeszła ona bez większego wrażenia i zaledwie krótkie artykuły chwilowo nią zaprzątnęły uwagę czytelników; natomiast morderstwa, napady rabunkowe, chociaż trafiają się znacznie częściej niż przed wojną i są potworniejsze w swych rozmiarach, wskutek rozluźnienia poczucia etyki i obyczajności wśród ludzi, — są zaledwie notowane jako drobne wzmianki i nie zwracają większej uwagi szerszego ogółu, a przynajmniej, jeżeli pewna kategorja ludzi, żadna sensacji, je czyta, to bardzo prędko zapomina o nich. I niema w tem nic dziwnego boć krew lała się formalnie rzekami przez cztery lata w całej Europie, a u nas przez lat z górą sześć!...

Wszakże wydarzenia o dziejowem znaczeniu nie mogą iść w zapomnienie, każde z nich musi wyryć w umyśle społeczeństwa, musi się w nim utrwalić, ponieważ stanowi jedno z ogniw wielkiego łańcucha historji najnowszych czasów, a zwłaszcza, co dla nas najważniejsze, — Polski. Wydarzenia, jak katastrofy, rabunki, napady i morderstwa przechodzą bez większego wrażenia i nie wymagają utrwalenia w pamięci ogółu, to jest to zrozumiałe, gdyż są to wypadki przeważnie o znaczeniu lokalnem, nie wywierające bezpośredniego wpływu na ten lub inny przebieg odbudowy odrodzonej naszej Ojczyzny. Natomiast wydarzenia, które taki wpływ wywierają, chociaż trzeba byłoby ich liczyć na setki, jak to ma miejsce w obecnych czasach, — wydarzenia te muszą być wciąż przypominane, wciąż oświetlane odpowiednio, aby były nauką, jak należy unikać popełnienia dalszych błędów w naszem życiu politycznem.

Zwłaszcza jeżeli nadchodzi pewien zamknięty okres, stanowiący całość w życiu każdego narodu — a za taki jest zawsze używany każdy rok — z końcem jego należy zwrócić baczną uwagę, co przyniósł on naszemu krajowi we wszystkich dziedzinach jego życia, jakie były objawy dodatnie a jakie ujemne, — jednem słowem trzeba przeprowadzić swego rodzaju rachunek sumienia z naszego rocznego okresu pracy nad budową Polski.

Rachunek ten musi dotyczyć z konieczności, ze względu na ramy dziennikarskich artykułów, które faktów najważniejszych, o decydującem dla kraju znaczeniu, a dadzą się one zgrupować, niejako podzielić, na trzy kategorje, zagadnienia: polityki zagranicznej, spraw wewnętrznych, oraz kwestyj gospodarczych. To są trzy filary, na których opiera się każde państwo, trzy jego zasadnicze podstawy i od ich racjonalnego, a prawidłowego rozwoju zależy również rozrost oraz potęga państwa. Pod tym kątem również będziemy rozpatrywać w syntetycznych z konieczności skrótach wydarzenia w jakie tak bardzo obfitował ubiegły rok, natomiast pozostałe objawy naszego życia umiejmy ogólnie poświęcając im ostatni nasz artykuł z przeglądu dziejów roku 1922. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne

Sądy doraźne w Wielkopolsce

Poznań, 11. 1. Dowiadujemy się o wprowadzeniu na przeciąg 6 miesięcy sądów doraźnych w dzielnicy b. zaboru pruskiego (woj. poznańskiego i pomorskiego) licząc od 28 grudnia 1922. Postanowienie to oparte jest na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. Sądy te wymierzać będą karę śmierci lub bezterminowego więzienia za dopuszczanie się publicznego gwałtu na osobach lub rzeczach, za zabójstwo, gwałtowne przywłaszczanie i t. d. i t. d. Wyroki śmierci wykonywane będą w ciągu 24 godzin.

Nowa krzywda

Warszawa, 10. 1. Z Wilna nadchodzą alarmujące wiadomości o propozycjach podziału pasa neutralnego pomiędzy Litwą a Polską w sposób dla Polski niekorzystny. Dotychczasowe wiadomości Rządu polskiego brzmiały w tej sprawie bardzo optymistycznie. Opinja publiczna jest słusznie zaniepokojona temi doniesieniami i czyni odpowiedzialnym za bieg niepomyślny tych wypadków delegata Askenazego.

Nowa serja biletów skarbowych

Warszawa, 9. 1. Min. skarbu złożyło do laski marszałkowskiej projekt wypuszczenia 4-tej serji biletów skarbowych na sumę 100 miljardów marek.

Uwolnienie Nowaczyńskiego

Warszawa, 9. 1. Aresztowany niedawno redaktor „Myśli Narodowej" Adolf Nowaczyński został dziś popołudniu wypuszczony z więzienia mokotowskiego.

Motywy wyroku w sprawie E. Niewiadomskiego

Warszawa, 10. 1. Dziś ogłoszone zostały przez sąd okręgowy motywy wyroku w sprawie zamordowania Prezydenta śp. Narutowicza. Czytamy w nich m. i.:

„Mając na uwadze z jednej strony prawie fanatyczne przywiązanie Niewiadomskiego do swoich poglądów, pojęć i uczuć, które jednakże mogły być i winny być hamowane przez jego wysoką inteligencję i wykształcenie, z drugiej strony, mając na uwadze, że Niewiadomski, popełniając przestępstwo, dopuścił się czynu nawskroś anarchistycznego, mogącego przy obecnym stanie Polski, wobec braku w niej wewnętrznej konsolidacji, wywołać powszechną w kraju anarchję, że Niewiadomski, mając możność zamanifestowania swego stanowiska konstytucyjnie, nie poddał się Konstytucji, nie uszanował jej i targnął się na Majestat Rzeczypospolitej w osobie Prezydenta, że dążenia jedności mogą być realizowane jedynie na drodze budzenia sumień współrodaków, lecz nigdy drogą gwałtu, który jest zaprzeczeniem moralnych prawd sumienia, że brak tych prawd w życiu narodu musi prowadzić do walk zaciętych i do rozkładu, że reprezentant Majestatu Rzeczypospolitej, odpowiedzialny przed sumieniem i Bogiem wyobraża tę najwyższą zasadę prawd moralnych i że gwałt, popełniony na wyobrazicielu tych praw jest moralnie niedopuszczalny i dlatego w Polsce, która tak głęboko wyznawała konieczność przenikania się zbiorowości najwyższemi ideałami moralności, któremi jedynie winny zawsze kierować się jednostki, nigdy nie było zamachu na reprezentanta najwyższej władzy — sąd okręgowy uznał za sprawiedliwie winnego Niewiadomskiego i postanowił skazać go na karę śmierci.

Obłęd prześladowczy

Warszawa, 11. 1. „Przegląd Wiecz." w dalszym ciągu węszy „spisek" grożący i organizowany przez Wielkopolskę. We wczorajszym numerze „Przegl. Wiecz." pomieszczono znów artykuł, niewątpliwie pochodzący z pod pióra dawnego redaktora „Dz. Pozn.", który napada na dr. Celichowskiego, przekręca fakty i utrzymuje, że Celichowskiemu udzielono dymisji. Twierdzi, że „przeciwnicy faszyzmu są w niebezpieczeństwie" i zapewnia, że społeczeństwo wielkopolskie prowadzi wytężoną walkę z nacjonalizmem międzynarodowym. Jest rzeczą charakterystyczną, że lewicowo-belwederskie pisma „Kurjer Poranny" i „Przegl. Wiecz." dopiero w ostatnich dwu tygodniach zajęły się niezmiernie gorliwie Wielkopolską, atakują miejscowe społeczeństwo zawzięcie i doszukują się w niem jak najgorszych instynktów, przyczem operują one w tem węszeniu „spisku" głównie materjałem, którego dostarcza im „Goniec Wielkopolski" i „Przegląd Poranny".

Żydzi nakładają podatek

Województwo krakowskie zatwierdziło uchwałę żydowskiej rady wyznaniowej, która nałożyła na członków gminy żydowskiej podatek na rok 1923 w wysokości do 100 tys. mk.

Żydzi w wyższych uczelniach

Według ostatnich danych statystycznych ogólna liczba studentów studjujących w wyższych zakładach naukowych w Polsce wynosi 38752, w tem katolików 68 proc, żydów 25 proc.

Niemieckie defraudacje

Władze skarbowe w polskiej części G. Śląska wykryły defraudacje podatkowe, jakich dopuściły się zakłady Hohenlohewerke. Urząd skarbowy akcyz i monopolów w Mysłowicach skazał zakłady na karę podatkową w sumie 879 milj. marek polsk.

Pochód wojsk belgijsko-francuskich

Berlin, 10. 1. Z Essen donosi korespondent „8-Uhr Abendblattu", że o godz. 13 gen. Degoutte otrzymał rozkaz kontynuowania wstrzymanego w nocy marszu w kierunku Essen. Przednie straże francusko-belgijskiej armji okupacyjnej, obecnie znajdujące się na przedmieściach Rattingen i Kettwig jutro o 5 rano ruszą do Essen. Narazie wkroczy tylko dowództwo wojsk z inżynierami, mającymi objąć kopalnie. Gros wojsk biwakuje w najbliższej okolicy Essen. Ludność jest spokojna i — jak korespondent zapewnia — zdeterminowana na wszystko.

Berlin, 10. 1. Jak donosi prasa Rzeszy, przygotowania francuskie do wkroczenia do Zagłębia Ruhry są zupełnie ukończone. Przybycie pierwszych oddziałów spodziewane jest dzisiaj o godz. 8 rano. Główne oddziały wojsk przybędą w ciągu dnia. Rozkaz wydany poleca zajęcie Muelheim, Essen i okolicy. Okupacja Gelsenkirchen i Bochum nastąpi później.

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

10) Powieść historyczna z roku 1848

Był to pan Kajetan Orłowicz z Ułanowa, kawaler dziwaczny, w zagadkowość poetycznie udrapowany. O tak niewczesnej porze do wizyt nie byłby on nigdy ośmielił się wtargnąć do Rozalina, lecz na gwarnem zebraniu towarzyskiem u pana Strzeleckiego zalał sobie pałkę, a w tym stanie napadały go nadzwyczajne zachcianki i dopuszczał się ekstrawagancyj, o których szeptano w całej okolicy.

— Ach, niech go dunder chłaśnie! — wyrwało się pani Rozalji zwykłe pana Tytusa zaklęcie, gdy spostrzegła przez szybę intruza.

Chociaż, wstając o świcie, po kolacji ziewała i słaniała się w ramiona Morfeusza, przywdziała uśmiech słodkawo uprzejmy, wyprawiła panny, aby wzięły na siebie „coś lepszego" i, odchrząknąwszy, przygotowała się na przyjęcie oryginała.

Ale Ewusia zaoponowała:

— Kiedy mama w pantoflach chce go przyjąć, to ja sukienki nie zmienię! Niech wie, że nie pragnę mu się podobać.

Nie było na nią rady. Pani Rozalja istotnie nie miała wcale ochoty wyzbywać się wygodnych pantofli dla niewygodnego gościa. Nie było zresztą czasu na poswarki z Ewusią, gdyż drzwi otworzyły się z łoskotem i wkroczył na palcach papinkowaty kawaler z wiśniowym niemal frakowo ściętym surducie, na dwa ogromne guzy zapiętym. Czarny halsztuk opłatał bocianią szyję aż pod szpiczastą brodę. W pośrodku jego krwawił się koral w złoto oprawiony.

Z otyłym panem Tytusem za plecami stanowili zjawiskową parę z dwóch biegunowo przeciwnych okazów ludzkich złożoną.

— Pardon, sto razy pardon! — wycedził z dygiem dworskim pan Kajetan, cmoknął w wystawioną obowiązkowo poduszkowatą rękę pani Rozalji, zerknął w przelocie szklistem, czarnem, rodzynkowem okiem na Ewę i ciągnął żywo rozpromieniony widokiem dziewczyny i winem:

— Najazd urządzam o godzinie duchów, ale teraz podnoszą się uroczyszcz duchy bohaterów na powitanie budzącego się wojska polskiego. Może pani dobrodzika za bohatera mnie weźmie, a nie za marchołta... Ścielę się do stópek panny Ewusi krasawicy, rad, że mogę oczy widokiem jej cieszyć. W przejeździe z Brzozowca nie mogłem pozbawić się tego widoku.

Cisnął dziewczynie pęk promieni ocznych, od których stajałyby lody, lecz Ewusia wywinęła na pięcie pół zwrotu w bok z nadąsaną minką.

— Jakoby magnesem wiedzion, zawadziłem o Rozalin, by przekonać się ażali szampierz (współzalotnik, rywal) jaki nie pozbawił Rozalina tego klejnotu.

Przerywając dusery kawalera, który nigdy dotąd nie był tak obcesowy w umizgach, pani Rozalja przeprowadziła go do salonu i wyprawiła po gąsiorek wina kuzyna, który takie misje — jedyne, do jakich czuł się powołanym — spełniał z rzetelną rozwagą znawcy, lubownika i podczaszego.

Niebawem zadzwoniły dwie szklanice. Asystowała przy tem znudzona pani Rozalja, daktyle zajadając, i Ewusia w wysłużonej kaszmirowej sukience, gdy zjawiła się Karolcia, bieluteńka o regularnie narysowanym nosie i migdałowych oczach jak chabry zdało się, że zaćmi Ewusię, zdegraduje ją do poziomu służebnicy błękitnemi muślinami i koronkową kryzą; ale pan Kajetan spozierał uporczywie na zadarty nosek „kozaczka" jakby na arcydzieła rzeźbiarskiego dłuta.

— Jako rycerskiego znaku obywatel wstąpi pan niezawodnie w szeregi i pośle panu Strzeleckiemu do Trzemeszna swych ratajów? — ozwała się Ewusia, powątpiewając czy ów młodzian, przemawiający z grandezzą rycerza istotnie gotów był zaciągnąć się do wojska polskiego.

— Na rozkaz pani świat zawojuję! — palnął podrażniony odcieniem wątpliwości w jej głosie pan Kajetan.

A ona odrzuciła kostycznie:

— Na razie wystarczy, jeżeli pan opanuje Poznańskie!

— Wystarczy... — potwierdził pan Tytus rozśmieszony poważnym jej tonem. — Okrzykniemy pana wielkim księciem tej ziemicy. Niech żyje wielki książę Poznański!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Berlin, 10. 1. Do Duisburgu nadeszły w ciągu nocy i dzisiaj rano nowe wojska francuskie wraz ze sztabami.

Essen, 10. 1. Dotychczas nadeszło do tutejszego obwodu granicznego 49 pociągów z piechotą, kawalerją i artylerją francuską. Wyładowano już 40 pociągów. Dzisiaj w ciągu dnia mają przybyć dalsze 24 pociągi. Ilość przybyłych dotychczas wojsk francuskich wynosi 40—50 tysięcy ludzi.

Wiedeń, 10. 1. Z Duesseldorfu donoszą, że wojska francuskie mają wprawdzie zająć Essen, ale większa ich część zostanie umieszczona w okolicy miasta, aby uniknąć zetknięcia z ludnością cywilną. Miasto i stacja kolejowa Reuss są już zajęte przez wojsko belgijskie. Poczekalnie na dworcu są dla publiczności zamknięte. Również w kilku szkołach rozlokowano wojska. Do Duisburgu przybyło 5 generałów francuskich, którym musiano dostarczyć mieszkań na biura. Na przestrzeni między Duisburgiem a Duesseldorfem rozkwaterowano kawalerję artylerję i piechotę. Policja w Essen opróżniła już swe koszary, które mają zająć także wojska.

Berlin, 10. 1. Duesseldorf ma wygląd obozowiska wojskowego. Wszystkie szkoły i budynki państwowe są pełne wojska. Władze wojskowe rekwirują samochody. W razie niedostarczenia władzom samochodu, właściciel podlega rygorowi sądu polowego a samochód ulega konfiskacie.

Z miasta i dalszych stron

Wrześnie, dnia 12-go stycznia 1923 r.

* **Przekazy czekowe** (P. K. O.) do wypłaty w wielkich urzędach brzmieć mogą do miljona marek, dla innych urzędów tylko do pół miljona.

* **Do pół miljona marek** wolno wysyłać listy wartościowe, paczki, przekazy i zaliczki.

* **Miljonowe defraudacje wójta i pisarza gminy.** Od dłuższego już czasu policja powiatu radzymińskiego zwróciła uwagę na prywatne życie wójta gminy Tłuszcz Józefa Miaskiewicza i pisarza tejże gminy Feliksa Soleckiego, którzy wydawali coś za wiele pieniędzy. Komisja złożona z naczelnika urzędu skarbowego, Hartmana komendanta policji Ptasińskieoo i aspiranta Konima przeprowadziła rewizję kasy gminnej i wykryła nadużycie miljonowe. W kasie brakowało gotówki 2593894 mk. W mieszkaniach wójta i sekretarza gminy znaleziono kwitarjusze prywatne, za którymi pobierano różne należytości dla kasy gminnej i skarbowej. Ludność płaciła na te kwitarjusze podatki, daninę itp. a pieniądze wędrowały do kieszeni wójta i sekretarza gminy. W ten sposób pobrano 4506698 mk., co łącznie ze zdefraudowaną gotówką wynosi 7 200 582 mk. Obaj defraudanci zostali aresztowani. Grozi im kara śmierci.

— **Straszny wypadek w tajnej gorzelni.** Jak się dowiadujemy, kilka dni temu w (Małopolsce) Grzybowiec, zdarzył się wypadek, który pociągnął za sobą 7 ofiar w ludziach. Wypadek przedstawia się następująco: Oto mieszkaniec Grzybowa, Salomon Izrael trudnił się wyrobem spirytusu i do tego celu posiadał w swoim domku całe urządzenie gorzelniane, które nabył z kilku wspólnikami. Wedle opowiadań, wymieniony pędził spirytus metylowy z opiłek drzewnych, który potem sprzedawał po szynkach okolicznych wsi. Aparat funkcjonował jakiś czas bez zarzutu, dopiero kilka dni temu jeden z rezerwoarów nagle eksplodował. Rezerwoar był wypełniony spirytusem. Odpryśnięte kawałki żelaza zrujnowały cały lokal, znajdujący się zaś spirytus zapalił się. Cały budynek stanął w płomieniach, które przerzuciły się w kilka chwil potem na przyległe budynki. Ogień strawił cztery zabudowania gospodarskie, przyczem cztery osoby (właściciela) pozostały w płomieniach, trzy zaś uległy silnemu poparzeniu. Poparzeni wyzionęli ducha w kilka godzin po wypadku, na miejsce którego przybyła policja.

— **Bydgoszcz.** (Niemcy uczą się po polsku.) „Dziennik Bydgoski" opisuje następujące zajście, które miało miejsce w tramwaju bydgoskim. Pewien pan poprosił o bilet, mówiąc utartym zwyczajem „Prosto". Słysząc to pewna stara Niemka, zapytuje się swego męża, co znaczy słowo „prosto". Ten jej to objaśnia w następujący sposób „pro sto" — das heisst „ein Stück hundert Mark!". — Staruszka kiwnęła głową z zadowolenia, że się znowu czegoś nauczyła. Czy aby to sobie spamięta. Przy tej okazji opowiem Szan. Czytelnikom zajście, które spotkało mnie na stacji Swiętochłowice na Sląsku polskim. Gdy pociąg miał odjeżdżać konduktor zawołał „Gotów", jedna z Niemiek, znajdujących się w przedziale odezwała się temi słowami: „Da haben sie doch schon Schwientochlowitz auf Gotów umgetauft". Polacy obecni w przedziale wybuchnęli głośnym śmiechem, a jeden z obecnych wytłumaczył Niemce, że „gotów" znaczy „fertig" i że Swiętochłowic nie potrzeba zamieniać, gdyż nazwa ta jest polska.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego
na powiat wrzesiński

Wobec tego, że oddaje się chorych do Szpitala obozu jeńców w Strzałkowie, a powiat tutejszy za ewentl. rozszerzanie się epidemji nie może brać żadnej odpowiedzialności, zakazuję ze względów hygienicznych oddawania chorych do Szpitala obozu jeńców w Strzałkowie.

Chorych na choroby zakaźne i inne, przyjąć może jedynie powiatowy szpital we Wrześni.

W myśl okólnika Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu z dnia 22 11 1922 L. dz. 7545-11a-5884/22 Gen. 124/22 podaję do wiadomości wszystkim PP. podatnikom powiatu wrzesińskiego co następuje:

Wszyscy podatnicy których dochód osiągnięty w roku 1922 przewyższył 500000 mk. zobowiązani są do składania zeznań tj. deklaracji dochodowych. Czas do składania deklaracji naznacza się w myśl okólnika od 4 do 20 lutego 1923 roku, w którym to czasie wszyscy wyżej wspomniani podatnicy żądaniu zadosyć uczynić winni. Niestosujących się pociągnie się do surowej odpowiedzialności w myśl par. 31 o podatku dochodowym.

Również zwraca się uwagę na przepisy karne par. 72 ustawy o podatku dochodowym.

Formularzy do składania deklaracji nie wysyła się. PP. podatnicy winni się po takowe zgłosić w Urzędzie skarbowym podatków bezpośrednich we Wrześni pokój nr. 7.

W czasie od 7-go stycznia do 28-go lutego 1923 wyłoży **Majętność Wrzesińska** na swych polach **truciznę na drapieżniki.**

Według odezwy M. S. Wojsk. z dnia 24 6 1922 L. dz. 3208 Tjn. Pob. ewidencja rezerwistów prowadzona przez P.K.U. nie może być wyczerpująca, z powodu, że urzędy gminne nie dostarczają im dokładnych danych, na których ta ewidencja powinna się oprzeć.

Wobec tego zarządzam, ażeby urzędy gminne traktując sprawy meldunkowe wogóle jako bardzo ważne, szczególną uwagę w tym kierunku zwracały odnośnie do rezerwistów, przebywających na obszarze danej gminy i o wszelkich zmianach pobytu (jak przybycie lub ubycie z danej gminy, śmierć etc.) tychże rezerwistów natychmiast i najdokładniej informowały oficerów ewidencyjnych przy władzach administracyjnych I. instancji.

Rezerwiści obowiązani są w myśl rozkazu M. S. Wojsk. z dnia 13. II. 1921 r. L. dz. 348 Tjn. IV do zgłoszenia się u właściwego oficera ewidencyjnego w przeciągu 8 dni po przybyciu do nowego miejsca stałego pobytu.

Wicemarszał. Gdyk o walce z drożyzną

Warszawa, 9. 1. Wicemarszałek Gdyk udzielił wywiadu „Expr. Por." z powodu czego „Expr. Por." olbrzymiemi literami na całą kolumnę dał następujący tytuł: „Wicemarszałek Gdyk jest zwolennikiem nawet chłosty publicznej dla paskarzy". W wywiadzie swoim powiada on m. i.: „Zdaniem mojem rząd ma dostateczne środki w swych rękach, by przeciwdziałać drożyźnie i walczyć z paskarzami. Do środków tych należą: zamknięcie granicy dla wywozu oraz energiczna akcja przeciwko kontrabandzie. — Transporty towarów, wywożonych nielegalnie winny iść na korzyść tego, kto transport przyłapał. W ten sposób uniemożliwione będzie przekupywanie urzędników nadgranicznych. — Oprócz tego należy zmienić dotychczasowy system udzielania kredytów. — O ile kredyty udzielane kooperatywom są wskazane, o tyle kredyty udzielane wytwórcom, jak np. młynarzom, pomagają im do spekulacji. — Paskarze prędzej ceny podnoszą, niż rząd jest w stanie dawać podwyżki dla urzędników. — Rząd winien przeciwdziałać spekulacji i magazynowaniu przez kupców towarów i środków pierwszej potrzeby. Wreszcie do dyspozycji rządu są sądy doraźne. Zdaje mi się, że na płaszczyźnie sądów doraźnych rząd mógłby zastosować i karę publicznej chłosty. Jest to środek bardzo ostry, kompromitujący może, ale konieczny, celem ochrony szerokich mas konsumentów przed wyzyskiem spekulantów.

Czy jesteś już członkiem Tow. Bursy gimnazjalnej?

Z życia Towarzystw

— **Członków Tow. Urzędników Gospodarczych** zapraszam na zebranie na niedzielę. dnia 21-go stycznia br. do lokalu p. Knechtla o godz. 3-ciej po poł. Ciesielski, przewodn.

— **Czołem!** Walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" we Wrześni odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godz. 8-mej w lokalu p. Knechtla. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Składki i pokwitowania

W miejsce nieprzybycia na Wentę złożył Naczelnik stacji p. Nowak 5000,— mk

Komisarjat wrzesiński złożył na Czerw. Krzyż 1000,— mk.

Na ochronkę zebrane na zaręczynach panny Józefy Szafrankównej z p. Władyslawem Tomczakiem 7800,— mk.